

7 sierpnia 2007



Świętokrzyskie szkoły pod skrzydłami UJ

Uniwersytetu jeszcze nie mamy, ale za to będziemy mieć “szkoły jagiellońskie”. Najstarsza polska uczelnia bierze pod swoje skrzydła 15 placówek z naszego regionu i chce zrobić z nich edukacyjne perełki.

Uniwersytetu jeszcze nie mamy, ale za to będziemy mieć “szkoły jagiellońskie”. Najstarsza polska uczelnia bierze pod swoje skrzydła 15 placówek z naszego regionu i chce zrobić z nich edukacyjne perełki.

- To dla nas wielka sprawa i duże zobowiązanie - mówi Jerzy Trzepatowski, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Chrobrzu. To jedna z 15 świętokrzyskich szkół, która znalazła się w przygotowanym przez Uniwersytet Jagielloński projekcie edukacyjnym “szkoły jagiellońskie”. Uczelnia będzie wspierać placówki, które działają w tzw. trudnych środowiskach. Pieniądze udało się uzyskać z Europejskiego Funduszu Społecznego.

- Od wieków nasza uczelnia pomagała tym, którzy są w trudniejszej sytuacji. Kontynuujemy w ten sposób piękną tradycję - mówi Grzegorz Mazurkiewicz z Wszechnicy UJ, koordynator projektu. Jego autorzy sami szukali szkół, którym trzeba pomóc. Ich akcja obejmuje trzy województwa: małopolskie, podkarpackie i świętokrzyskie. I tak powstała lista 50 placówek głównie z małych, zaniedbanych miejscowości w tych regionach.

O wyborze decydowały też wyniki sprawdzianów, egzaminów i matur. - Nie wybieraliśmy asów - przyznaje Mazurkiewicz. Zostanie “szkołą jagiellońską” oznacza konkretne profity. Po pierwsze, są to całkiem spore pieniądze. Zespół Szkół Rolniczych w Chrobrzu otrzyma 120 tys. zł, które ma wydać do końca roku wyłącznie na cele edukacyjne. - Dzięki temu pokażemy naszym uczniom inny świat. Chcemy ich zabrać na targi PolAgra do Poznania, chcemy wynająć im porządny hotel, żeby zobaczyli, jak wygląda nowoczesna część gastronomiczna - mówi Jerzy Trzepatowski. - Szkolny budżet nie pozwoliłby na takie wyjazdy - dodaje. Dodatkowe pieniądze mają jednak przede wszystkim być przeznaczone na zajęcia pozalekcyjne, np. koła zainteresowań i zajęcia wyrównawcze. - Zafundujemy nawet obiad, po to, by zachęcić uczniów, żeby zostali na tych zajęciach, a nie zaraz po lekcjach wracali do domu - mówi dyrektor Trzepatowski.

Oprócz pieniędzy szkoła może liczyć też na wsparcie dydaktyczne pracowników UJ. Nauczyciele z wytypowanych przez uniwersytet szkół uczestniczyli już w pierwszych szkoleniach, na których uczyli się pisania projektów edukacyjnych. Takie szkolenia będą przeprowadzane co kilka miesięcy. Krakowska uczelnia chce, by jej podopieczni stali się

liderami edukacyjnymi w swoich regionach. - Będziemy monitorować postępy szkół, wyniki ich pracy i nauki. Podzielimy się z nimi zasobami uczelni. Wszystko po to, aby widocznie podniosły jakość edukacji - mówi Mazurkiewicz. Czy tak będzie? - Musi tak być. O efektach przekonamy się na egzaminach i na maturze - twierdzi dyrektor Trzepatowski.

Świętokrzyskie "szkoły jagiellońskie" szkoły podstawowe: Skotniki Dolne (gm. Wiślica), Chełmce (gm. Strawczyn), Ćmińsk Rządowy (gm. Miedziana Góra), Pacanów, Królewiec (gm. Smyków), Sędowice (gm. Michałów), Wiślica, Kapałów (gm. Radoszyce), Chlewice (gm. Moskorzew) zespoły szkół i szkoły ponadgimnazjalne w Łagowie, Wodzisławiu, Bogorii, Krzelowie (gm. Sędziszów), Bielinach i Chrobrzu (gm. Złota).

Źródło: wici.info